

CZY NADMIAR CO₂ W ATMOSFERZE ZAZIELENI ZIEMIĘ? [ANALIZA]

Nadmiar dwutlenku węgla jest dobry! Ziemia się zazieleni - taki argument często usłyszeć można od przeciwników teorii antropogenicznego globalnego ocieplenia. Czy jest to prawda?

Skutki gospodarcze zmian klimatu będą niesłychanie korzystne. Nic nas nie zaleje, a Ziemia się zazieleni (...). Rośliny do wzrostu potrzebują wilgoci, ciepła i CO₂ - nieprawdaż? - napisał w 2018 roku w „Rzeczpospolitej” poseł Janusz Korwin-Mikke. Jego stwierdzenie dotyczące zazieleniania się Ziemi wskutek emisji to argument często powtarzany przez osoby kwestionujące teorię antropogenicznego globalnego ocieplenia. Jakie jest stanowisko nauki w tym zakresie?

Według badań przytoczonych przez NASA i NOAA, w ciągu ostatnich 35 lat faktycznie nastąpiło „zazielenienie się” dużych obszarów m.in. ze względu na wzrost zawartości dwutlenku węgla w atmosferze. Pomiary spektrometryczne pozwoliły ustalić, że rozrost liści roślin nastąpił na obszarze dwukrotnie większym od powierzchni Stanów Zjednoczonych. Wzrost zawartości CO₂ nie był jedynym czynnikiem warunkującym ten proces - istotną rolę odgrywa też nawożenie nawozami azotowymi i intensywne uprawianie ziemi.

Jednakże zwiększenie bujności roślin należy osadzić w szerszym procesie globalnego ocieplenia - bo to przecież do niego prowadzi również skok zawartości CO₂ w atmosferze.



Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defence 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Po pierwsze, [jak zauważają naukowcy z portalu Nauka o Klimacie](#), rosnące bujniej rośliny zwiększają swoje zapotrzebowanie na inne substancje odżywcze oraz (co najważniejsze) na wodę. Tymczasem rosnące średnie temperatury powierzchni Ziemi przyniosą ze sobą długotrwałe susze i poważne problemy hydrologiczne. Ich przedsmakiem może być rok 2020 w Polsce. Po głębokich deficytach opadów w roku 2019 nastąpiła bezśnieżna (dla większości polskiego terytorium) zima. Pojawiło się ryzyko suszy glebowej i hydrologicznej. Takie zjawisko stanowi zagrożenie dla zbiorów.

Po drugie, zmiana klimatu to też zwiększenie częstotliwości ekstremalnych zjawisk pogodowych, czyli np. burz i gradobić, ale również naprzemiennie występującej suszy oraz gwałtownych ulew, wypłukujących ziemię. Sytuacje te spowodują uszczerbek dla roślin, niszcząc uprawy – będzie to przekładało się nie tylko na poziom „zazielenienia” planety, ale także na np. podaż żywności.

Po trzecie, [według najnowszych badań](#) trend zazieleniania wyhamował na początku XXI wieku. Według pomiarów satelitarnych opublikowanych w czasopiśmie Science Advances, ok. roku 2000 coraz więcej obszarów porośniętych roślinnością doświadcza trendu „brązowienia”, czyli spadku bujności. Naukowcy wiążą to ze spadkiem wilgotności powietrza. Do podobnych wniosków badacze doszli już w 2010 roku, prezentując pomiary sugerujące, że trend zazieleniania wyhamował ze względu na problemy z nawadnianiem roślin.

Warto też zaznaczyć, że ewentualny spadek bujności roślin może również wpłynąć na tempo zmiany klimatu.

Podsumowując: argument „Ziemia się zazieleni” nie może być traktowany jako klimatyczny środek na uspokojenie. Choć dwutlenek węgla faktycznie wspomaga wzrost roślinności, to jednak kompleksowość globalnego ocieplenia niweluje potencjalne korzyści z tego tytułu.